

PROCES LIKWIDACJI SZKÓŁ KATOLICKICH W POWOJENNEJ POLSCE NA PRZYKŁADZIE SALEZJAŃSKIEGO PRYWATNEGO GIMNAZJUM KRAWIECKIEGO WE WROCŁAWIU¹

Wizytatorzy i sam kurator mieli tylko słowa uznania dla dyrekcji i śpieszyli szkole z pomocą².

Wyrażona powyższym fragmentem sprawozdania aprobatą władz szkolnych w stosunku do salezjańskiej placówki szkolno-wychowawczej we Wrocławiu w przeciągu zaledwie kilku lat musiała ustąpić miejsce wydanej przez ten sam urząd decyzji likwidacji Gimnazjum Krawieckiego. Paradoksalny bowiem na pierwszy rzut oka ukłon formujących się władz komunistycznych w stronę oświatowych tradycji polskiego Kościoła wyrażony stworzeniem możliwości rozwoju szkolnictwa wyznaniowego był faktycznie jedynie etapem przejściowym, wpisującym się w ogólny stosunek państwa do Kościoła charakterystyczny dla pierwszych lat powojennych, określane mianem polityki mijania. Owa neutralność, miejscami nawet przychylność, warunkowana była chęcią ugruntowania słabej początkowo pozycji władz komunistycznych, które doskonale zdawały sobie sprawę z głębokiego zakorzenienia narodu polskiego w tradycji Kościoła. Ponadto upatrywano w Kościele instytucji, której wielopłaszczyznowa działalność niosła ze sobą szereg wymiernych korzyści dla kształtującej się, szczególnie

¹ Referat niniejszy z pewnymi zmianami wygłoszony został w 2012 r. podczas XX Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów odbywającego się na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach.

² Archiwum Salezjańskiej Inspekcji we Wrocławiu (dalej: ASIWr), Z. K u z a k, 30-lecie zakładu św. Antoniego w Parafii św. Mikołaja we Wrocławiu, 1976, mps, s. 3.

na Ziemiach Zachodnich i Północnych, polskiej administracji i ogólnej stabilizacji powojennego życia.

Doktryna komunistyczna, z założenia odrzucająca kooperację z jakąkolwiek religią, nie była zatem modyfikowana na gruncie polskim, o czym mogłaby świadczyć przychyłność pierwszych lat. *Taktyka państwa wobec Kościoła, jaka nastąpiła od 1949 roku, była jedynie konsekwencją z góry przyjętej taktyki, a nie zmianą założeń postępowania komunistów*³, którzy czekali jedynie na bardziej sprzyjające warunki związane z ugruntowaniem i ustabilizowaniem sytuacji społeczno-politycznej, w tym zwalczeniem w pierwszej kolejności opozycji politycznej, czego cezurą może być rok 1948⁴. Następująca po tym okresie konsekwentna polityka eliminacji środowisk katolickich z życia społeczno-polityczno-kulturalnego narodu realizowana była na wszystkich płaszczyznach działalności Kościoła, w tym szkolnictwa. W wyniku determinowanych względami ideowymi konkretnych, antyklerykalnych działań władz, od początku lat pięćdziesiątych zamykano kolejne placówki szkolno-wychowawcze prowadzone przez zgromadzenia zakonne, stowarzyszenia itp. Analizując poszczególne przypadki opisanego zjawiska można wyznaczyć swoistą jego procesowość. Rozplanowany na okres od kilku miesięcy do kilku lat proces likwidacji składał się z podobnych, stopniowo zaostrzających się form nacisku, w konsekwencji prowadzących do zamknięcia szkoły czy bursy oraz najczęściej przejęcia majątku. Całe postępowanie przeprowadzano w świetle prawa, które w okresie poprzedzającym bezpośrednio uderzenie było sukcesywnie dostosowywane do potrzeb planowanej akcji likwidacyjnej. Doskonale uwidacznia się to na przykładzie Salezjańskiego Prywatnego Męskiego Gimnazjum Krawieckiego we Wrocławiu. To właśnie poprzez dokładniejszą obserwację tego jednostkowego przypadku chciałbym w niniejszym artykule zwrócić uwagę na specyfikę postępowania władz komunistycznych względem szkolnictwa katolickiego na Ziemiach Zachodnich, dodając do już zarysowanego ogólnego obrazu omawianego zjawiska, jeszcze jeden *casus*.

³ Z. Zieliński, *Zasady polityki Państwa wobec Kościoła w Polsce w latach 1944-1956*, [w:] *Aparat ucisku na Lubelszczyźnie w latach 1944-1956 wobec duchowieństwa katolickiego*, red. Z. Zieliński, Lublin 2000, s. 13. przyp. za: E. Kaczmarek, *Dlaczego przeszkadzały? Polityka władz partyjnych i rządowych wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce w latach 1945-1956*, Warszawa 2007, s. 76.

⁴ E. Kaczmarek, *Dlaczego przeszkadzały? ...*, dz. cyt., s. 76.

1. W związku z dramatyczną sytuacją duchowieństwa polskiego na ziemiach przyłączonych do Polski po 1945 roku, prymas Polski ks. August kard. Hlond, na konferencji 5 grudnia 1945 roku zaapelował do męskich zgromadzeń zakonnych o pomoc. Wśród nich na wezwanie odpowiedziało Towarzystwo Salezjańskie, które z reguły nie włączało się na stałe w duszpasterstwo parafialne, a raczej koncentrowało się na prowadzeniu konkretnych dzieł młodzieżowych. Głód polskiego kapłana w powojennej rzeczywistości Śląska i Pomorza salezianie potraktowali z jednej strony jako sytuację wyjątkową, z drugiej zaś poszukiwali miejsc dających możliwość prowadzenia placówek szkolno – wychowawczych, częściowo na zasadzie rekompensaty za majątek utracony na wschodzie (Lwów – 2, Daszawa, Drohwyż, Brodki)⁵.

Inspektor prowincji krakowskiej, ks. Jan Ślósarczyk, obawiał się pełnego zaangażowania w pracę duszpasterską w parafiach Ziemi Zachodnich, co uwidacznia się m.in. w sposobie dobierania obejmowanych placówek: *A jeśli już przed wzmiankowaną konferencją przyjął Twardogórską parafię, a potem dwie we Wrocławiu, to zasadniczo wybierał takie, które by w przyszłości pozwalały na zorganizowanie zakładu młodzieżowego*⁶. Stąd w realiach lat czterdziestych obejmujący parafie na Ziemiach Zachodnich księża traktowali raczej jako dodatek do realizowanego w duchu charyzmatu dzieła młodzieżowego.

Przylegający do usytuowanego blisko centrum Wrocławia, barokowego, pofranciszkańskiego kościoła św. Antoniego klasztor, wykonywany do 1945 r. jako przytułek i szpital prowadzony przez siostry elżbietanki czarne, pod względem obszerności i lokalizacji spełniał warunki niezbędne dla rozpoczęcia realizacji dzieła szkolno-wychowawczego⁷. Postanowiono, że będzie to Gimnazjum Krawieckie

⁵ J. C o f a ł k a, *Pięćdziesięciolecie pracy salezjanów w archidiecezji wrocławskiej*, „Dolny Śląsk” 4/97, s. 40.

⁶ A. Ś w i d a, *Problem parafii salezjańskich na Ziemiach Odzyskanych*, Łódź 1972, mps, s. 2.

⁷ Nadsyłane przez szkołę coroczne sprawozdania z działalności placówki zawierają informacje o samych obiektach użytkowanych przez salezjanów: *Jeden dom od ulicy odnowiony służy jako lokal szkolny, w którym mieszczą się klasy, pokój nauczycielski, pracownia materiałoznawstwa, biblioteka i świetlica. Przylegający dom służy jako internat mieszczący sypialnie, umywalnie, łazienkę z natryskami i ubikacje. Trzeci gmach, największy mieści w sobie: dwie pracownie na wszystkich uczniów /do 100 osób/, wspólną uczelnię, kuchnię z magazynami i jadalnią i drugą świetlicę. ASIWR, T. Wrocław – św. Antoni gimnazjum krawieckie. Sprawozdania 1948/49/50, Spra-*

przeniesione z Twardogóry⁸, którego dyrektorem od 31 sierpnia 1945 był ks. Ryszard Dola⁹. On również, piastując niezmiennie swą funkcję aż do zamknięcia placówki w 1951 roku, 26 sierpnia 1946 r. przyjechał do Wrocławia obejmując dodatkowo probostwo parafii św. Mikołaja¹⁰.

Za zgodą Kuratorium Okręgu Szkolnego we Wrocławiu już 3 września 1946 roku w budynkach poelżbietańskich rozpoczęło naukę 30 uczniów nauczanych przez instruktorów krawiectwa Władysława Robakowskiego, Piotra Kłodę i Edwarda Wenca oraz pedagogów świeckich dochodzących z miasta¹¹.

Oferta szkoły skierowana była głównie do chłopców z biednych rodzin, z obszarów wiejskich czy sierot. Program nauczania składał się z przygotowania merytorycznego (prócz przedmiotów ogólnych, jak matematyka, j. polski czy geografia nauczano przedmiotów specjalistycznych: np. materiałoznawstwo czy historia ubioru) oraz praktycznego (w zakładzie funkcjonował warsztat z maszynami do szycia, prasownicami itp.)¹². W założeniach ustawowych gimnazja zawodowe obok przygotowania praktycznego dawały przygotowanie zawodowe teoretyczne, jak również uzupełniały w potrzebnym zakresie wykształcenie ogólne¹³. Edukację w szkole krawieckiej kończył organizowany w Izbie Rzemieślniczej po ukończeniu III klasy egzamin czeladniczy, po którym adept miał uprawnienia krawieckie I stopnia. Zwieńczenie edukacji zawodowej egzaminem o randze państwowej wynikało z postanowień *Rozporządzenia Ministerstwa Oświaty z dnia*

wzwanie Pryw. Męskiego Gimnazjum Krawieckiego we Wrocławiu, ul. św. Antoni.30, 26.07.1948, s. 1.

⁸ Najpierw do września 1945 roku gimnazjum działało w Częstochowie, skąd 22 września 1945r. koadiutor salezjański i instruktor krawiecki Władysław Robakowski przybył wraz z 14 uczniami do Twardogóry. Po egzaminach wstępnych gimnazjum rozpoczęło działalność 15 października 1945 r. W. Żurk, *Salezjańskie szkolnictwo ponadpodstawowe w Polsce 1900-1963. Rozwój i organizacja*, Lublin 1996, s. 351-352; J. Cofałka, *Pięćdziesięciolecie...*, dz. cyt., s. 42.

⁹ Tamże.

¹⁰ Kościół św. Antoniego pełni od 1945 roku funkcję kościoła zastępczego parafii św. Mikołaja. Kościół parafialny zburzony został podczas działań wojennych. Współczesne granice parafii św. Mikołaja unormowane zostały postanowieniami Kurii w latach 60-tych.

¹¹ AZWr, Kronika domu św. Antoniego (1946). Przep. za: J. Pietrzykowski, *Salezianie w Polsce. 1945-1990*, Warszawa 2007, s. 297.

¹² ASIWr, Twardogóra, Gimnazjum Krawieckie, Plan godzin w gimnazjum krawieckim.

¹³ S. Biłals, *Organizacja szkolnictwa w Polsce*, Kraków 1950, s. 75.

23 maja 1946 r. o nadawaniu prywatnym szkołom średnim ogólnokształcącym, zakładom kształcenia nauczycieli oraz szkołom zawodowym typu zasadniczego uprawnień szkół państwowych¹⁴. Normowało ono zasady i warunki przyznawania tych uprawnień o charakterze okresowym lub do odwołania. Wśród nich wymienić można zapotrzebowanie społeczne i państwowe, porównywalny poziom naukowo-wychowawczy względem szkół państwowych, możliwości lokalowe czy zwolnienie z opłat, szczególnie dla sierot, dzieci i młodzieży wiejskiej i robotniczej. Bez zatwierdzenia Kuratorium placówka prywatna, a zatem również prowadzone przez Towarzystwo Salezjańskie Gimnazjum, nie mogło rozpocząć kolejnego roku szkolnego. Weryfikatorem prawidłowego przebiegu procesu szkolno-wychowawczego w placówce były obligatoryjnie sporządzane i przesyłane do władz szkolnych roczne sprawozdania z działalności szkoły. Ponadto każdy pracownik gimnazjum – od dyrektora po szeregowego nauczyciela – musiał uzyskać zatwierdzenie kuratorium. Wspomniane Rozporządzenie stanowiło uzupełnienie i obok wielu innych aktów normatywnych wydawanych na podobnym szczeblu, w pewnej mierze także przekształcenie obowiązującej od 1932 r. Ustawy z dnia 11 marca o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych¹⁵, na której oficjalnie oparto w pierwszych latach powojenny system oświaty¹⁶. Akt ten określał sposoby i możliwe formy zakładania i prowadzenia kształcenia dzieci i młodzieży, zarówno o charakterze publicznym jak i prywatnym. Otwierał zatem możliwość reaktywacji, bądź zakładania od podstaw placówek i zakładów prowadzonych przez zgromadzenia zakonne, diecezje, stowarzyszenia etc. Wprowadzane dodatkowo dekrety kładły szczególny nacisk na ilość powstających placówek, których celem miało być otwarcie na młodzież wiejską i robotniczą. Zakładano konieczność kształcenia specjalistów, czemu służyć

¹⁴ Dz. Urz. Min. Ośw. 1946, nr 5, poz. 135.

¹⁵ Dz.U. nr 33, poz. 343; także *Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 7 czerwca 1932 r. o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych*, Dz. U. nr 50, poz. 473.

¹⁶ Rozbudowane studium historyczno-prawne ilustrujące specyfikę zmienności regulacji prawnych względem polskiego szkolnictwa katolickiego przedstawił w pracy doktorskiej A. Barzycki. Cyfrowa Biblioteka Diecezjalna w Sandomierzu, sygn. 91297, A. Barzycki, *Szkolnictwo katolickie w diecezji sandomierskiej w latach 1918-1965. Studium historyczno-prawne*, Lublin 2007.

miały szkoły zawodowe, kursy. Wszystkie te elementy powodowały, że salezjańskie Gimnazjum Krawieckie idealnie odpowiadało potrzebom oświatowym władz, zaś na trudnym obszarze Śląska, doskonale wpisywało się w dotkliwą lukę, której władze nie były w stanie wypełnić¹⁷. Tym faktem należałoby również tłumaczyć początkową przychylność władz komunistycznych względem katolickiej placówki edukacyjnej wyrażanej aprobatą kuratorium¹⁸.

Jej kolejnym przejawem było wydanie pozytywnej odpowiedzi na wnioski dyrekcji gimnazjum krawieckiego o otwarciu od roku szkolnego 1948/49 pierwszej klasy Liceum Przemysłu Odzieżowego (LPO)¹⁹. Prośba ta była konsekwencją wprowadzanych od 1948 r. zmian w strukturze systemu oświaty, w myśl których licea zawodowe, w których można było starać się o przyjęcie po siedmiu klasach szkoły podstawowej, zapewniały głębsze niż w przypadku gimnazjum przygotowanie zawodowe teoretyczne, praktyczne jak również ogólne na poziomie średnim. Dodatkowo po ukończeniu III klasy uczniowie liceum podchodzili do egzaminu dojrzałości²⁰, co wraz z dotychczas obowiązującym egzaminem czeladniczym, podnosiło atrakcyjność placówki i pozwalało mieć nadzieję na kolejne roczne prolongaty zatwierdzeń działalności. Jak się jednak okazało, były to nadzieje złudne.

2. Wraz z ewoluującym ku zaostrzeniu kursem państwa wobec Kościoła, zaczęto dążyć do likwidacji placówek prowadzonych przez zgromadzenia zakonne. W przypadku zakładu św. Antoniego niekorzystnie wpływał nadto fakt prywatnego charakteru placówki, co w realiach antykapitalistycznego państwa nie mogło liczyć na dalekobieżną przychylność władz. Dobrze obrazuje to fragment pochodzącej z 1950 r. publikacji Stanisława Białasa, w którym autor posługując się odpowiednią dialektyką pisząc o szkolnictwie prywatnym i uzasadniając jego nieprzystawalność do panujących ówczesnie wizji władzy na oświatę, wskazuje, iż *powojenne zmiany społeczno-gospodarcze wymagają od szkoły spełnienia nowych zadań. Reforma rolna, odbudowa*

¹⁷ A. Mirek, *Ustawa o przejściu dóbr „martwej ręki” – zamach na życie zakonne w Polsce*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 36, 2003, z. 1, s. 168.

¹⁸ *Dokonywanie salezjanów imponowały władzom szkolnym*. J. Cofałka, *Pięćdziesięciolecie pracy salezjanów w archidiecezji wrocławskiej*, „Dolny Śląsk”, 4, 1997, s. 46.

¹⁹ ASIWr, Wrocław Gimnazjum Krawieckie (GK), Pismo z dnia 9.07.1948 r.

²⁰ S. Białas, dz. cyt., s. 75.

kraju oraz przejście od systemu liberalno-kapitalistycznego do planowej gospodarki narodowej wymagają aktywizacji politycznej obywatela i nakładają nań liczne zadania, które mogą być spełnione tylko wówczas, gdy szkoła jako instytucja społeczna przygotowuje swych wychowanków do spełnienia nowych zadań. Zagadnieniu temu nie może podolać szkolnictwo prywatne, które w przeważającej mierze nosi charakter elitarny. – W związku z tym władze szkolne dążą do upaństwowienia względnie upublicznienia tych szkół²¹. S. Białas połączył więc kwestię prywatności placówki nie tylko z elitarnością ale również z nieodpowiednim charakterem politycznym, a co za tym idzie, brakiem współpracy takiej szkoły z państwem w zakresie krzewienia idei socjalizmu.

Początkowe zabiegi o charakterze antykościelnym, nie będące jeszcze bezpośrednim atakiem, związane były z próbą ingerencji władzy w działalność zakładu, czego przejawem było zarządzenie o spisie dóbr posiadanych przez Kościół. Sporządzony 3 czerwca 1949 r.²² inwentarz parafii, jak inne przesyłane do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, dawał władzy szczegółowy obraz majątku Kościoła, a więc umożliwiał przygotowanie planowego uderzenia w strukturę Instytucji. Dało to również początek wzmagającym się naciskom fiskalnym na duchowieństwo, nie uwzględniającym specyfiki ekonomicznej w posłudze zakonnej.

Częste wizyty funkcjonariuszy MO i UB oraz równie częste wezwania duchowieństwa do stawiania się w odpowiednich urzędach, stanowiły nie tylko kolejną formę utrudnienia funkcjonowania placówki ale również negatywnie wpływały na pozycję „autorytetów” zakładowych. Dekretem z 5 sierpnia 1949 r.²³ poddano kontroli władzy wszystkie zgromadzenia religijne, w tym zakonne²⁴, żądając jednocześnie wykazu wszelkich prowadzonych przez nie zakładów oraz posiadanego majątku. Dodatkowo nowelizacja prawa o stowarzyszeniach nakładała na zakony obowiązek rejestracji (imiennego spisu wszystkich członków konwentu wraz z pełnionymi funkcjami), a co za tym idzie *w dziedzinie ich działalności, poddając drobiazgowej kontroli organów państwowych życie wewnętrzne tych organizacji*

²¹ Tamże, s. 111.

²² Archiwum Państwowe Oddział we Wrocławiu (dalej: APWr), Okręgowy Urząd Likwidacyjny (dalej: OUL), sygn. 47, s. 31.

²³ Dz. U. RP 1949, nr 45, poz. 335.

²⁴ Dotychczas obowiązująca ustawa z 1932 r. wyłączała zakony spod działania przepisów tego prawa jako stowarzyszenia ukierunkowane na sprawowanie kultu religijnego.

zarówno w sferze osobowej jak i majątkowej²⁵. Władza miała prawo wglądu w dokumentację, ogólnego nadzoru nad działalnością zgromadzenia, stosowania upomnień czy wręcz prawo do rozwiązania zakonu w przypadkach przewidzianych przez prawodawcę²⁶. Można zatem mówić o rozciągnięciu kontroli państwa nad placówką szkolno-wychowawczą praktycznie na dwóch płaszczyznach: zarówno w oparciu o unormowaną prawnie kontrolę Kuratorium obejmującą placówkę *sensu stricte*, jak i możliwie pełną i dotkliwą inwigilację właściciela placówki rozumianego tak jako Towarzystwo jak i personalnie każdego z członków wspólnoty. Nigdy jeszcze do tej pory władza nie miała tak dużego prawa ingerencji w wewnętrzne sprawy Kościoła²⁷.

Szkoła poddana była zatem wzmagającej się indoktrynacji i kontroli z zewnątrz. Bardziej widocznym symptomem tego zjawiska była chociażby kwestia rozpoczęcia roku szkolnego, który w roku szkolnym 1949/50 po raz pierwszy od końca wojny, poprzedziło nie nabożeństwo, a akademie z udziałem kierowniczką Państwowego Przemysłu Odzieżowego i przedstawiciela partii²⁸.

Udział Gimnazjum Krawieckiego w życiu społecznym Polski Ludowej był możliwie pełny. Salezianie odpowiadając na żądania kuratorium dążenia w zakresie edukacji ogólnej do: *Uczynienia z uczniów ludzi wartościowych o ugruntowanych zasadach etycznych i obywateli Polski Demokratycznej przystosowanych do nowej rzeczywistości, świadomych politycznie i społecznie*²⁹, a w ramach wychowania zawodowego, powtarzając za sprawozdaniami, *postawienia sobie zasady: inteligentny i zdolny rzemieślnik to przyszłość Państwa Ludowego*³⁰, umożliwiały powstawanie takich organizacji jak Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza czy Służba Polsce. O ich wyraźnie propagandowym charakterze dają świadectwo okólniki, zarządzenia i noty informacyjne przesyłane do dyrekcji Gimnazjum dotyczące np. obchodów piątej rocznicy bitwy pod Lenino czy corocznej akademii na cześć Rewolucji październikowej. Czytając kronikę parafialną wyraźnie można

²⁵ P. R a i n a, *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989. T. 1. lata 1945-1959*, Poznań 1994, s. 183.

²⁶ E. K a c z m a r e k, dz. cyt., s. 80.

²⁷ Tamże, s. 89.

²⁸ ASIWr, GK., Sprawozdanie z lipca 1950 r.

²⁹ Tamże, Sprawozdanie z lipca 1949 r., s. 4.

³⁰ Tamże, Sprawozdanie z lipca 1948 r., s. 5.

odczuć charakter przymusowy udziału młodzieży w konkretnych wydarzeniach: *Wybory Prezydenta R.P. – Bolesław Bierut. Poszli wychowankowie na zalecenie władz zmanifestować radość z tych wyborów*³¹ czy też szereg wskazujących na to określeń, czasem umieszczanych w nawiasach jak: *Obchód (obowiązkowy) Rewolucji Październikowej*³². Szkoła również sama organizowała zalecane przez państwo a jednocześnie „mało inwazyjne propagandowo” obchody, przygotowując odpowiednie akademie (np. dzień kongresu zjednoczeniowego PPS i PPR, dni przyjaźni polsko-radzieckiej itp.). Wydaje się, że istnienie wspomnianej dokumentacji jest raczej wyrazem biernego uczestnictwa w życiu społecznym ówczesnej Polski, które głównie poprzez naciski na szkołę kreowało nowy typ człowieka (na wzór radzieckiego *homo sovieticus*). Wydaje się zatem być w pełni uzasadnione staranie władz, by kiedy tylko sytuacja społeczno-polityczna ulegnie stabilizacji, przejąć w pełni obowiązek wychowania i edukowania obywateli na poziomie szkolnym, odsuwając od tego kluczowego pod względem formacji ideologicznej zadania, wszelkie instytucje obce ideowo, szczególnie zaś Kościół katolicki.

Kolejnym krokiem w realizacji tego planu były, czynione zgodnie z dyrektywami władz, począwszy od 1947 r., różnego rodzaju zabiegi mające na celu odciążenie młodzieży od Kościoła. Praktycznym ich wyrazem było organizowanie „imprez” konkurencyjnych względem uroczystości kościelnych, np. w dniu odczytu orędzia Episkopatu polskiego do młodzieży w maju 1948 r., kuratorium zorganizowało obowiązkowe zawody sportowe Pafawagu, w których cała młodzież szkolna miała brać udział jako widzowie³³. W zakładach salezjańskich w Twardogórze i Goścucu zebranej młodzieży Służby Polsce orędzie odczytał porucznik z Sycowa komentując je swoimi uwagami³⁴. Kapłani nie pozostawali tu jednak obojętni. W maju 1949 r. ks. Dola wystosował do Kurii pismo z prośbą o możliwość odprawienia Mszy świętych 8 i 26 maja w godzinach późniejszych. *Powód jest ten, że w oznaczone dni zajęta będzie młodzież w przedpołudniowych godzinach z ramienia władz szkolnych, nie mogąc wysłuchać Mszy św.*

³¹ Archiwum Parafii św. Mikołaja we Wrocławiu (dalej: APMWr.) Kronika parafialna (dalej: Parafia), 5.02.1947 r.

³² Tamże, 10.11.1947 r.

³³ Tamże, 23.05.1948 r.

³⁴ Tamże.

Kapłan otrzymał pozwolenie na jedną dodatkową eucharystię w wyznaczonych dniach³⁵.

Kolejną płaszczyzną, na której władza dokonywała ograniczeń była pozaszkolna działalność artystyczna salezjańskich wychowanków. Zgodnie z tradycjami i charyzmatem zgromadzenia uczniowie placówek salezjańskich wystawiali cyklicznie w teatrach przyzakładowych jasełka, pasję czy okazjonalne inscenizacje z udziałem orkiestry i chóru zakładowego. Ogólnie inscenizacje cieszyły się sporym uznaniem wierznych i zapraszanych gości³⁶. Przykładowo w 1948 r. jasełka odegrano siedem razy³⁷. Zaraz pod informacją o zakończeniu gry *Golgoty* w tym roku kronikarz zanotował: *Na każde przedstawienie trzeba mieć zezwolenie władz politycznych i miejskich i pieczętowane bilety*³⁸. 12 stycznia 1949 r. zaś *władze zakazały grać jasełka*³⁹. Dokonano więc redukcji spektaklu, sprowadzając go praktycznie do wykonania samych kolęd⁴⁰. 30 stycznia: *O 17:30 [wykonano] kolędy jasełkowe II i III aktu, bo nie dano zezwolenia do odegranie jasełek. Sala pełna. Wpuszczano bez biletów*⁴¹. Szereg wymienionych utrudnień, które w porównaniu z wieloma innymi jakie dotyczyły katolickie placówki w Polsce w podobnym czasie, konsekwentnie przypominały o stałej obecności władz w życiu placówki i jej uczniów oraz związanej z tym ustawicznej kontroli. Były one, jak się okazało niedługo później, zapowiedzią zupełnej likwidacji.

3. Oficjalnym znakiem rzeczywistej likwidacji szkoły była jednak dopiero odmowa wydania pozwolenia na nowe przyjęcia do LPO otwartego za zgodą władzy w roku szkolnym 1948/9. Sprawozdanie za rok 1949/50 zawiera informację: *W r. szk. 1949/50. pozwolono na nauczanie dla pozostałych uczniów klasy III Gimnazjum Krawieckiego, która to klasa ukończyła w b.r. szk. naukę i II kl. Pryw. M. Liceum Odzieżowego I stopnia. Nowych uczniów nie przyjęto*⁴². Rezygnację Kuratorium ze wspierania salezjańskiej szkoły krawieckiej poprzedziła

³⁵ Archiwum Kurii Arcybiskupiej we Wrocławiu (dalej: AKAWr), Parafia św. Mikołaja (dalej: PM), s. 38.

³⁶ APMWr, Parafia, 7.03.1948 r.

³⁷ Tamże, 2.02.1948 r.

³⁸ Tamże, 23.03.1948 r.

³⁹ Tamże, 12.01.1949 r.

⁴⁰ Tamże, 22.01.1949 r.

⁴¹ Tamże, 30.01.1949 r.

⁴² ASIWr, GK, Sprawozdanie z lipca 1950 r., s. 1.

wizytacja przeprowadzona w dniach 15-17 marca 1949 r. przez Marię Gucwę, której sprawozdanie, w przeciwieństwie do wszystkich poprzednich, ma charakter wyraźnie negatywny, co skłania do szukania właśnie w nim punktu zaczepienia dla KOS w procesie likwidacji placówki. Wizytatorka podkreśliła słabe strony funkcjonowania szkoły począwszy od niewygodnych ławek, przez niewywiązywanie się z obowiązków nauczycielskich ks. R. Doli po rudymenarne zaniedbania w prowadzeniu zajęć lekcyjnych i niski ich poziom. Dodatkowo, podsumowując działalność obywatelską szkoły M. Gucwa napisała: *Należy stwierdzić, że „kierunek” wychowawczy w szkole nie odpowiada założeniom wychowawczym państwa oraz dalej: zachodzi obawa, że w tej atmosferze, jaka panuje w szkole, wychowana młodzież po opuszczeniu szkoły będzie się czuła obco w państwie polskim i nie wciągnie się w rytm pracy mający na celu podniesienie gospodarcze kraju. Młodzież wychowana w tym „klimacie” będzie podatną na działanie wrogiej propagandy*⁴³. W ogólnej ocenie stwierdzono, że szkoła nie spełnia zadań, które stawia zakładom naukowo-wychowawczym państwo tak w zakresie wychowania jak i nauczania, a właściciel i kierownictwo szkoły nie dają żadnych podstaw do twierdzenia, że stan ten w następnym roku ulegnie zmianie na lepsze⁴⁴.

Ostatnia, III klasa LPO licząca 19 uczniów, zamknęła kilkuletnią zaledwie historię salezjańskiej placówki we Wrocławiu podchodząc w czerwcu 1951 r. do egzaminu czeladniczego⁴⁵. Pod datą 18 czerwca 1951 r. w kronice parafii widnieje wpis: *Początek egzaminów dla naszych krawców w szkole. Pozytywne wyniki naszych wychowanków. Władze szkolne nie pozwalają na dalsze prowadzenie szkoły przekreślają istnienie salezjańskiej szkoły krawieckiej. Skazana na wymarcie jest likwidowana tym egzaminem*⁴⁶.

Od września 1951 r. w budynkach klasztornych zorganizowano bursę dla młodzieży męskiej⁴⁷. Jak pisze Zygmunt Kuzak: *Nowy przełożony ks. Maksymilian Szorek „ręk nie opuścił” i opróżnione lokale*

⁴³ Tamże, *Sprawozdanie w wizytacji Prywatnego Męskiego Gimnazjum Krawieckiego Towarzystwa Salezjańskiego we Wrocławiu, przeprowadzonej w dniach 15, 16 i 17.III przez wizytatorkę okręgową Gucwę Marię*, s. 2.

⁴⁴ Tamże, s. 5.

⁴⁵ Tamże, *Egzamin i świadectwa ukończenia Liceum Krawieckiego – 1951*.

⁴⁶ APMWr, Parafia, 18.06.1951.

⁴⁷ Tamże, wrzesień 1951.

szkolne przeznaczyl na poszerzenie internatu dla młodzieży akademickiej i zawodowej⁴⁸. Jednocześnie, mimo zmniejszenia liczby i częstotliwości, nadal pojawiały się wezwania do urzędu⁴⁹ gdzie nakazywano pisanie życiorysów, wypełnianie ankiet⁵⁰ oraz wizyty funkcjonariuszy sprawdzających karty meldunkowe⁵¹.

Bursa salezjańska widnieje w wykazie internatów opracowanym dla Samodzielnego Oddziału Wyznań PRN m. Wrocławia z lipca 1953 r. Kierownikiem w tym czasie był wyznaczony przez Towarzystwo ks. Antoni Stanuch. Budynki zamieszkiwało 60-70 osób. Ponadto w punkcie 10. poświęconym prawom własności widnieje informacja: *Dom według katastru własność ss. Elżbietanek*⁵². Istotności tej notatki dopatrywać się można w konsekwencjach jakie mogła przynieść stając się w niedalekiej przyszłości argumentem w rękach władzy determinującym zabór budynków klasztornych jako dóbr „martwej ręki”. Równolegle bowiem z likwidacją placówki władze dążyły do odebrania salezjanom jak największej części administrowanego przez nich obiektu, co nie odbiega od polityki państwa wobec Kościoła na tle ogólnopolskim, szczególnie po uchwaleniu 20 marca 1950 r. ustawy o przejściu dóbr „martwej ręki”. Dawała ona władzy możliwość odebrania zgromadzeniom zakonnym głównie gruntów, jednak jej mocą zabierano także budynki.

Już 17 maja 1950 r. urzędnicy Zarządu Miejskiego czynili starania o odebranie ogródka przy ul. Włodkowica 10/12 (tył klasztoru) celem przeznaczenia go na boisko dla pobliskiego przedszkola⁵³. Nasilały się wizyty przedstawicieli różnych służb i urzędów, które miały na celu, jak się wydaje, utrudnianie funkcjonowania placówki i jednocześnie rozeznanie w użytkowanych przez zgromadzenie dobrach. Dowodzone bezzasadności obecności salezjanów w budynkach klasztornych, żądając od zgromadzenia ciągłego przedstawiania prawnych podstaw użytkowania domu i ogrodu⁵⁴. Częste były również wezwania kiero-

⁴⁸ ASIWr, Z. K u z a k, dz. cyt., s. 4.

⁴⁹ APMWr, Parafia, 7.07.1952 r.

⁵⁰ Tamże, 27.11.1953 r.

⁵¹ Tamże, 9.12.1953 r.

⁵² APWr, PRNWr, sygn. 2716, s. 10.

⁵³ APMWr, Parafia, 17.05.1950. Mowa o przedszkolu znajdującym się dawniej w budynku przy ul. Włodkowica 12.

⁵⁴ Tamże, 6.06.1950, 15.07.1950.

wane zarówno do ks. Doli jak i samych uczniów czy kapłanów⁵⁵. Działania państwa nie kończyły się jednak na dyskusjach i wizjach. 8 kwietnia 1952 r.: *Była wizyta pewnego pana w białym płaszczu, który zakomunikował ks. dyrektorowi, że Urząd Bezpieczeństwa zabiera ogród*⁵⁶. Ogród zabrano 10 kwietnia⁵⁷.

2 sierpnia 1954 r. rozpoczęła się oficjalna walka o budynki klasztorne. W atmosferze ogólnej niepewności salezjanie otrzymali pismo z WRN z decyzją zajęcia domu. Dramatyzm sytuacji ilustruje w pewnym stopniu wpis do kroniki: *Usuwa się z tej części domu co tylko można. Z różnych części kraju nadchodzą wieści o wywożeniu zakonnic w nieznanym kierunku i likwidacji ich domów*⁵⁸. Kronikarz w przytoczonym fragmencie wspomina o realizowanej od 1954 r. przez władze tzw. akcji X-2⁵⁹ będącej brutalną próbą pozbawienia wielu żeńskich zgromadzeń zakonnych majątków z jednoczesnym wywożeniem sióstr do obcych klasztorów gdzie poddawane były wycieńczającej pracy. Prawdopodobnie akcję planowano rozszerzyć również na zakony męskie⁶⁰.

Dość dokładny opis całego procesu odbierania klasztoru przedstawia korespondencja ks. Maksymiliana Szorka, ówczesnego dyrektora zakładu, z władzami inspektoralnymi w Krakowie. Rozpoczyna ją list z 17 sierpnia, w którym ks. Szorek opisuje wizytę czteroosobowej komisji oglądającej klasztor w dniu 14 sierpnia, która poleciła sporządzić wykaz klasztornych lokalności⁶¹. Równocześnie z toczącym się postępowaniem urzędniczym do zakładu zgłaszali się przedstawiciele przeróżnych placówek salezjańskich *po różności – poczynawszy od naczyn kuchennych a skończywszy na stolikach i łózkach*⁶². Przymusz-

⁵⁵ Tamże, 12.01.1951, 8.02.1951.

⁵⁶ Tamże, 8.04.1952.

⁵⁷ Jest to prawdopodobna data – 9 kwietnia kronikarz zanotował, że jutro mają zabrać ogród więc gospodarz wywozi nawóz, natomiast 15 kwietnia informuje, że *naszemu gospodarzowi trudno żyć bez ogrodu*. Tamże, 15.04.1952.

⁵⁸ Tamże, 2.08.1954.

⁵⁹ Zob. M. Zając, *Kryptonim X-2. Siostry Elżbietanki ofiarami przemocy w PRL (1954 – 1956)*, Wrocław-Poznań 2004.

⁶⁰ T. Bałbus, *Obiekty działań operacyjnych Urzędu Bezpieczeństwa na terenie Administratury Apostolskiej Dolnego Śląska*, [w:] *Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie. 1945-1989*, red. S.A. Bogaczewicz, S. Krzyżanowska, Wrocław 2004, s. 29.

⁶¹ ASIWr, GK, Likwidacja, list z 17.08.1954 r.

⁶² Tamże, list z 24.08.1954 r.

czalnie była to powszechna praktyka uzasadniana niepewnością o los majątku zakładowego w momencie jego praktycznego przejmowania przez władze. Poza aspektem typowo materialnym ks. Szorek zwracał również uwagę na inne, bardziej przejmujące kwestie pisząc z troską, iż *chłopcy wracają z domu, zajmują stare swoje miejsca – zobaczymy co św. Antoni uczyni, gdyż atakujemy go w naszych modlitwach dość natrętnie*⁶³. 26 sierpnia klasztor zwizytowała kolejna komisja, tym razem przeprowadzając inspekcję urządzeń przeciwpożarowych i stanu budynku. Stwierdzono, że zabudowania są *beznadziejną ruderą*⁶⁴. Ks. Szorek natomiast podsumował działania władzy: *myślą o nas i nie wiedzą co zrobić ze św. Antonim*⁶⁵. Jak pokazały kolejne dni, urząd doskonale wiedział, a planowa polityka przejmowania majątków zakonnych również w przypadku wrocławskiej placówki salezjanów prowadzona była od początku z pełną determinacją. Całość, zaplanowana na koniec sierpnia 1954 r., była monitowana i kierowana odgórnie. Pismo Urzędu Rady Ministrów podpisane przez J. Cyrankiewicza skierowane do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu z dnia 23 sierpnia 1954 r. zawiera instrukcje w jaki sposób przeprowadzić akcję: *Oddzielenia od zakonów i przejęcia burs i internatów prowadzonych przez zakony wg wykazu zatwierdzonego centralnie*⁶⁶. Każdy z delegowanych przez urząd pracowników miał posiadać orzeczenie o przejęciu obiektu oraz kopie orzeczeń Wojewódzkiej Komisji Lokalowej o przekazaniu obiektu Ministerstwu Oświaty/Ministerstwu Szkół Wyższych⁶⁷.

Dla zakładu św. Antoniego sądnym dniem okazał się 27 sierpnia 1954 r. Kronikarz tak opisuje całe zdarzenie: *Wczesnym rankiem ok. godz. 5ej kilkunastu urzędników WRN weszło na teren zakładu przez graniczny rozwalony mur, przyszli do ks. Dyrektora oznajmiając mu decyzję zajęcia zakładu objętego przez internat dla studentów. Ks. Dyrektor przyjął decyzję i polecił p. Rupali otworzyć poszczególne pomieszczenia dla spisania inwentarza. Zakład był otoczony strażą milicji i innych ludzi, którzy baczyliby nie było zbiegowiska ludzi. W portierni pozostawiono osobę, która legitymowała każdego kto chciał*

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tamże, list z 26.08.1954 r.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ APWr, PWRN, sygn. IV133, s. 1.

⁶⁷ Tamże.

wyść z zakładu, albo doń wejść. Mocą tej decyzji większa część budynku została nam zabrana z jadalną i kuchnią. Nam zostawiono mieszkania nr 28 od ul. św. Antoniego. (...) Natychmiast sprowadzono potrzebne materiały budowlane by zabezpieczyć ocalałą część. Ludność pobliska ze smutkiem i politowaniem przyglądała się wszystkiemu. Spodziewano się gorszych rzeczy, nawet wywiezienia⁶⁸. Ks. Szorek w liście do Inspektora z dnia 28 sierpnia, uzupełnia powyższy opis: *Jesteśmy odizolowani murem na dolnym i górnym korytarzu w ten sposób, że koło wejścia do kaplicy postawiono 3 ściany a mianowicie: jedna zamyka II piętro, druga ściana znajduje [się] zaraz po prawej stronie koło drzwi kaplicy i 3cia ściana zamyka korytarz w kierunku do mnie. Na parterze postawiono ściany blisko kuchni (...). Prawie wszystko zinwentaryzowali z wyjątkiem naszych pokoi. (...) Czujemy wszyscy pewne niewygodę ale cóż mamy robić – jesteśmy w tym wypadku bezsilni⁶⁹. Ponadto dookreślono, że kuchnia i jadalnia musiały być opuszczone przez salezjanów do 1 października 1954 r.⁷⁰*

Taki podział budynku klasztornego funkcjonuje po dzień dzisiejszy uniemożliwiając jakiegokolwiek korzystanie zeń od strony kościoła. Do użytku parafii pozostawiono jedynie część ściśle przylegającą do świątyni stanowiącą w praktyce ciągi korytarzy oraz budynki przy ul. św. Antoniego 26, 28 i 34, aczkolwiek wnioski ten wynika bardziej ze współczesnego stanu posiadania aniżeli dokumentów likwidacyjnych. Naturalnie, zgodnie z rozporządzeniami J. Cyrankiewicza, przejmujący klasztor urzędnicy przedstawili zakonnikom niezbędne orzeczenia, z których jedno, datowane na 26 sierpnia, przekazuje zabudowania przy ul. św. Antoniego 30 Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego *na potrzeby własne w celu pomieszczenia w nim zakładu państwowego*⁷¹. PMRN powołuje się na konkretne paragrafy dekretu o publicznej gospodarce lokalami dając możliwość odwołania od decyzji w terminie siedmiu dni od doręczenia pisma⁷².

Budynki dawnego klasztoru przejęte zostały za pośrednictwem Ministerstwa przez Wyższą Szkołę Rolniczą we Wrocławiu (WSR)

⁶⁸ APMWr, Parafia, 27.08.1954.

⁶⁹ ASIWr, GK, Likwidacja, list z 28.08.1954 r.

⁷⁰ APMWr, Parafia, 25.09.1954.

⁷¹ ASIWr, GK, Likwidacja, Odpis decyzji Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu Nr 2348/54 z dnia 26.08.1954 r.

⁷² Tamże.

z przeznaczeniem na dom studencki⁷³. W momencie przekazania, akademik posiadał 50 pokoi, z czego 72 miejsca były wykorzystane.

Interesującym dopełnieniem całego obrazu jest kolejny fragment z listu ks. Szorka datowanego na 6 września 1954 r., w którym autor wspomina, iż: *W ostatniej chwili dowiaduję się, że Ośrodek Akademicki nie bardzo jest zadowolony z nowo otrzymanego obiektu. Podobno remont wynosilby przeszło ½ milj. Zł. Partia orzekła, że nie ma funduszu na to. Chodzą pogłoski, że cały obiekt przejdzie w inne ręce. Ma to objąć jakaś spółdzielnia tylko jeszcze nie wiadomo jaka*⁷⁴. Mając być może na względzie owe „pogłoski”, księża przystąpili, korzystając z prawa do odwołania, do starań o odzyskanie obiektów, które nasilili po 1956 r. W Protokole Rady Senatu WSR z 29 czerwca 1957 r.: *Rektor Tychowski odczytał pismo Prezydium Miejskiej Rady Narodowej miasta Wrocławia w sprawie dalszego użytkowania budynku przez naszą szkołę mieszczącego się przy ul. Włodkowica 15, o zwrot którego wystąpiły za pośrednictwem PRNWr władze kościelne*⁷⁵. W 1958 r. zaś ówczesny administrator kościoła ks. Władysław Chmiel wystosował do PWRN pismo, w którym pisze: *Latem ubiegłego roku [1957 – przyp. M.M.] Wyższa Szkoła Rolnicza opuściła te gmachy, dochodząc do wniosku, że nie nadają się one na Dom Studencki, ani na biura. Na decyzji o wyprowadzeniu zaważył fakt, że remont ogromnego dachu i usunięcie powstałych uszkodzeń przekroczyłyby wartość użytkową obiektu. Nadzór nad obiektami przejęła Administracja Domów we Wrocławiu. Duże sale zajęte zostały obecnie przez liczne rodziny nie mające własnego mieszkania*⁷⁶. Dalej autor listu postuluje oddanie zabranych bezprawnie ogrodu i budynków klasztornych celem wyremontowania i założenia niższego seminarium duchownego⁷⁷. Wnioski ks. Chmiela zostały odrzucone, zaś w uzasadnieniu wystawionym 17 października Ministerstwo Gospodarki Komunalnej wskazuje, iż: *Jak stwierdzono w wyniku*

⁷³ Dzisiejszy Uniwersytet Przyrodniczy. Wyższa Szkoła Rolnicza wydzielona została z Uniwersytetu Wrocławskiego w 1952 r.; Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego (dalej: AUWr), Uniwersytet Wrocławski po 1945 roku, NW-35, poz. 6.

⁷⁴ ASIWr, GK, Likwidacja, list z 6.09.1954 r.

⁷⁵ Archiwum Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu (dalej: AUPWr), Sekretariat Rektora – 222/2, Protokół z Rady Senatu Wyższej Szkoły Rolniczej, 29.06.1957 r., s. 295.

⁷⁶ AKAWr., PM, s. 80.

⁷⁷ Tamże.

zbadania sprawy, budynek ten jest użytkowany na cele mieszkaniowe przez lokatorów posiadających nakazy wydane przez władzę kwaterunkową oraz pozostaje pod administracją Zarządu Budynków Mieszkalnych we Wrocławiu⁷⁸. Wydaje się jednak w oparciu o kwerendę w Archiwum Państwowym we Wrocławiu, że Komisja Mieszkaniowa działająca przy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Wrocław Stare Miasto przydzieliła mieszkania nowym lokatorom w zabranym budynku właśnie w październiku 1958 r.⁷⁹ Nie można zatem wykluczyć, iż był to w ręku władzy argument ostateczny użyty w ostatnim możliwym momencie, skutecznie wytrącający możliwości rewindykacyjne Towarzystwu Salezjańskiemu.

Przedstawiony wyżej proces likwidacyjny ma znamiona typowego zjawiska ilustrującego antykościelne działania władz w okresie stalinizmu w Polsce. Praktycznie do końca 1951 r. władze, przy okazji reorganizacji systemu szkolnictwa, rozwiązały działające katolickie szkoły zawodowe cofając wcześniejsze zezwolenia⁸⁰. Również inne placówki zakonne, m.in. Salezjanów, Zgromadzenie Córek Maryi Niepokalanej, Sióstr Służek NMP Niepokalanej czy Felicjanek zamykano jako niespełniające wymagań merytoryczno-społecznych. Początkowa aprobata, przejawiająca się również w pozytywnych wnioskach powizytacyjnych, z czasem zmieniała się w dezaprobatę wyrażaną nasilającymi się utrudnieniami i ograniczeniami prowadzącymi do zamykania szkół. Na Ziemiach Zachodnich i Północnych dodatkowym argumentem w ręku władzy był poniemiecki charakter użytkowanego przez Kościół majątku. Zgodnie z ówczesnym prawodawstwem status taki czynił z większości dóbr Kościoła własność skarbu państwa, stąd obiekty te były przejmowane.

Po 1989 r. wiele zgromadzeń na drodze rewindykacji odzyskało odebrane dobra, w przypadku placówki św. Antoniego do tej pory większa część klasztoru pozostała w rękach miasta. Aktualnie w stanie skrajnej dewastacji wystawiana jest na sprzedaż z przeznaczeniem na hotel.

⁷⁸ ASIWr, GK, Likwidacja, pismo nr GM 1-2339/58 z dnia 17.10.1958 r.

⁷⁹ APWr, PDRNWrSM, sygn. 65, s. 25.

⁸⁰ M. K a ł a, *Formy administracyjnego zwalczania Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej*, [w:] *Represje*, s. 184.

MARCIN MUSIAŁ

**THE PROCESS OF DISSOLUTION OF CATHOLIC SCHOOLS
IN POST-WAR POLAND ON THE EXAMPLE
OF THE SALESIAN TAILOR GYMNASIUM IN WROCLAW**

Abstract

Private Salesian Tailor Gymnasium functioned in Wrocław post-elizabethan school-hospital complex at St. Andrew's Church, in the years 1946 – 1951. As an educational post, it initially suited the needs of the forming authorities of the post-war Poland, both in the scope of educating craft industry employees as well as regulating or aiding the adaptation process of immigrants from all over the country in the territories incorporated into Poland after 1945. Political changes aiming at aggravating relations between the State and the Church resulted in a mass action of eradicating all forms of social activity of religious associations, especially in the field of education. The Wrocław Tailor Gymnasium presented in the article constitutes one of many examples of the course of this process, being the more acute as its consequences last until the present day – for instance the ultimate takeover of most of monastery buildings, which are being put on sale as devastated historic buildings.

Translated by Hanna Rybkowska